

grzechem... to rzecz ludzka... każdy tak robi... I wkońcu ulegamy pokusiel, I porzucamy Chrystusa! A wtedy już niema spokoju w naszym sumieniu. Dusza nasza wtedy płacze. Tak! Przyjemności mogą na chwilę przytłumić głos duszy, ale gdy znajdziemy się sami, gdy spojrzymy na Chrystusa przybitego do Krzyża, gdy nas choroba przykuje do łóża boleści, gdy zaczniemy cierpieć — o wtedy zrozumiemy dopiero — co to jest życie bez Chrystusa. Wtedy poczuujemy, żeśmy się stali podobnymi do więźniów, rzuconych w lochy średniowiecznego zamku, a skazanymi na śmierć głodową.

Kto nas pokrzepi wtedy na siłach, jeśli nie Chrystus — nasz Bóg i Przyjaciel?

Jeżeli chcemy wiedzieć, jakim byłby świat bez Chrystusa, to przypatrzmy się dzisiejszemu życiu rodzinnemu: ciągłym kłótniom, rozwodom, unikaniu dzieci, zamiast radości, z dzieci, przekleństwom na dzieci!

Chcesz wiedzieć, czem będzie życie bez Chrystusa?

Posłuchaj rozpraw sądowych (a ile jest zła którego nie wykryto!) patrz na morderstwa, i samobójstwa! Przypatrz się dzisiejszym: kinom, teatrom, kabaretom i spelunkom. Przypatrz się zabobonom, sekciarstwu, błędnej wierze, wierze w spirytyzm, w wędrówkę dusz,

Przypatrz się życiu młodzieży, która się nie modli! Zwróć uwagę na jej zachowanie się wyzywające, na liczbę samobójstw wśród tej młodzieży: A ilu mamy młodocianych przestępców? A nadużycia ciągłe, idące często w setki tysięcy złotych i to ludzi na b. wysokich stanowiskach! Nadużycia idące na hulaszczę życie nocne, bez żadnego skrupułu, że to roztrwianie grosza publicznego, zdobytego ciężką pracą, a ofiarowanego na cele ogólnopństwowe! oto próbki życia bez Chrystusa!

Bracie, siostro, patrz, czem stała się twoja dusza bez Chrystusa! Nie bądź okrutny dla niej! Puść ją z powrotem do światła, do Boga, do Chrystusa Pana! Gdy żyjesz bez Boga, to poczujesz z biegiem czasu, że kosztowałeś zakazanego miodu, że piłeś zółć, truciznę, która niszczyła i rujnowała twoje zdrowie i szczęście doczesne i wieczne!

Jeżeli zerwałeś związek z Bogiem, jeżeli przestałeś się modlić, uczęszczać do Kościoła — to, bracie, jak zniesiesz bez Chrystusa twarde ciosy życia? Bez Chrystusa stałeś się sierotą, wdową opuszczonym, jesteś bezdomny, jak kamień rzucony do rowu! Bracie! czy potrafisz żyć bez Chrystusa? Czy wychowasz swe dzieci bez dobrego przykładu życia religijnego?

Czy ty dochowasz i czy żona twoja dochowa tobie wierności bez religji, bez wiary świętej?

Czy się bez Chrystusa ostoisz?

Po wojnie światowej dużego rzogłosu nabrała książka pisarza włoskiego Papiniego p. t. „Historja Chrystusa”. Papini jeden z najślawniejszych pisarzy włoskich przez wiele lat był anarchista, ateistą (bezbożnikiem) i zaciętym wrogiem katolicyzmu).

Po wojnie powrócił do porzuconego Chrystusa. 15 miesięcy spędził w samotności jakby na rekolekcjach, w czasie których napisał przepiękną książkę p. t. „Historja Chrystusa”.

W tej książce najbardziej wzruszająca jest część, w której opisuje upadek współczesnej moralności.

Dobrze to rozumie autor, bo sam przeżył. — Każdy pała nienawiścią, wszyscy kradną, wszędzie panuje samolubstwo, zgnilizna, krew — pisze Papini. Wszędzie bałwochwalstwo, kłaniają się ludzie bałwanowi gwałtu, pieniądza, niemoralności. Na świecie panuje śmierć i nędza, walka i rozpacz.

Przy końcu książki ten dawny anarchista i bezbożnik w głębokiej i przepięknej modlitwie zwraca się do P. Jezusa błagając, **żeby wrócił między ludzi!** „Panie, gdybyś był tylko Bogiem sprawiedliwości, nie wysłuchałbyś nas, bo wyrządziliśmy Ci tyle zła, ile tylko można było! Już milion razy sprzedawał Ciebie i całował Judasz, sprzedawał nawet za mniejszą nawet cenę niż 30 srebrników, a całował wielokrotnie. Wielu taryzeuszów żyło w ciągu 2.000 lat i wołało:

„Nie potrzebujemy Chrystusa!

Dla pieniądza, kariery, powodzenia, tyle razy biczowano do krwi Twoje plecy! Tyle razy, o miłosierny Boże!

Chrystusie! Usunęliśmy Cię z pośród nas, bo byłeś dla nas za czystym, o, Chryste! Odwróciliśmy się od Ciebie, bo byłeś zbyt święty!

Ukrzyżowaliśmy Cię i osądzili, bo potępiłeś nasze grzeszne życie! A teraz?

Teraz, kiedy jesteśmy wyrzuceni na śmietnik, widzimy i czujemy, jak męczy nas tęsknota za Tobą, tylko za Tobą!

Chryste! niczego nam nie brak, tylko Ciebie niema wśród nas. Głodnemu zdaje się, że pożąda chleba! Nie. Brak mu Ciebie! Spragniony wierzy, że pragnie napoju — a on Ciebie pragnie! Chory myśli, że brak mu zdrowia — tymczasem jemu Ciebie brak! Kto piękna szuka na świecie, nie wie, że szuka Ciebie — wiecznej piękności. Kto pragnie prawdy — tęskni za Tobą: za wieczną Prawdą.

Kto pragnie pokoju, pragnie Ciebie, bo w Tobie jedynie znajdzie ukojenie niespokojne serce.

Niebo i ziemia, dola i niedola, radość i cierpienie, człowiek płaczący i uśmiechnięty, wszystko wyrzywa się do Ciebie o, Chryste!

Patrz, jakim Betlejem jest nasza dusza! Jak oczekuje i pragnie Ciebie! Przyjdź Panie mój! Jezu